

Tytuł: **Sposoby przedstawiania a postawy propozycjonalne – elementy filozofii kognitywnej**

Jerry'ego A. Fodora¹

Autor: Anita Pacholik-Żuromska / anitapacholik@poczta.wp.pl

Źródło: <http://www.kognitywistyka.net> / mjkasperski@kognitywistyka.net

Data publikacji: 12 VI 2002

0. Tytułem wprowadzenia

„Sposoby przedstawiania a postawy propozycjonalne” to temat, w którym, jeśliby rozpiąć ramy pomiędzy zagadnieniem sposobów przedstawiania a zagadnieniem postaw propozycjonalnych, zmieściłaby się właściwie cała (nazwijmy ją) filozofia Fodora. I gdyby pokusić się o sformułowanie jakiegoś innego tematu, to doszłoby się do wniosku, że znów w ramach tego nowego i jeszcze innego tematu zawiera się cała doktryna Fodora. Dzieje się tak dlatego, że koncepcja Fodora porusza wiele różnych, czy odrębnych na pozór wątków, ale właśnie dlatego stanowi spójną i ciekawą koncepcję, iż owe wątki wyjątkowo zgrabnie łączy.

1. Dlaczego Fodor?

Jerry A. Fodor jest chyba współcześnie najczęściej dyskutowanym zwolennikiem teorii, która w filozofii umysłu zajmuje ważne miejsce, prawdopodobnie dlatego, iż jest ona próbą – można powiedzieć – konsensusu (w przeciwieństwie do wszelkich redukcjonizmów, które siłą rzeczy z czegoś muszą zrezygnować) pomiędzy stanowiskiem fizykalistycznym i stanowiskiem mentalistycznym. W ramach Reprezentacyjnej Teorii Umysłu (*Representational Theory of Mind* – w skrócie RTM), głosi Fodor koncepcję próbującą pogodzić psychologię potoczną z psychologią naukową² (czy też sprawić, by psychologia

¹ Jest to artykuł, który powstał na podstawie referatu, wygłoszonego 15 V 2002 r. na I Ogólnopolskim Forum Filozoficznym Młodych w Cieszynie. Artykuł ten zawiera liczne poprawki, które zostały wprowadzone na skutek sugestii zarówno dyskutantów, jak i nieformalnych recenzentów, którym artykuł był prezentowany.

² Psychologia potoczna – nazywana też ‘psychologią ludową’ od ang. *folk psychology*. „Psychologia potoczna jest systemem pojęć, za pomocą których ludzie zwykle wyjaśniają (rozumieją, przewidują) zachowania i przeżycia własne, a także innych ludzi. Są to pojęcia typu: przekonanie, pragnienie, obawa, intencja, ból, przyjemność, miłość, nienawiść, radość, przypomnienie, rozpoznanie, złość, sympatia itd.” Cytat za: R. Ziemińska, *Eksternalizm we współczesnej epistemologii*, Szczecin 2002, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, s. 66.

Psychologia naukowa natomiast w ostatecznym rozrachunku miałyby opierać się na doświadczeniach neuronauk i stosować wyjaśnianie takie, jak wszelka nauka empiryczna, np. fizyka. Radykalni naturaliści, np. Paul Churchland, chcą całkowicie pozbyć się języka mentalistycznego, ponieważ twierdzą, iż: „mózg posiada informacje w innej postaci niż zdania czy przekonania (podstawowy sposób reprezentacji w mózgu to wektor pobudzenia w odpowiedniej grupie neuronów)” (...). Cytat za: R. Ziemińska, *Eksternalizm we współczesnej epistemologii*, s. 66.

potoczna była traktowana jak psychologia naukowa), stosującą wyjaśnianie oparte na prawach, takich samych jak prawa fizyki czy chemii. Próbuje zatem w naukowy sposób obronić psychologię przekonań, czy inaczej, postaw propozycyjalnych, albo też po prostu stanów intencjonalnych. Ironizując (choć właściwie i z tą ironią można by polemizować): Różnica jaką dostrzega się między Fodorem a Donaldem Davidsonem leży tylko w tym (ale jest to różnica kluczowa dla obu koncepcji), że Davidson głosi, iż nie ma nomologicznego³ przejścia od tego, co fizyczne, co tego co mentalne, a Fodor sądzi, że jest i nie przeszkadza to w traktowaniu człowieka jako istoty racjonalnej. (Davidson sądzi, że to „pęknięcie” jest nieuniknione, gdy mowa o racjonalności.) Postulowanie takiego swoistego powiązania byłoby poniekąd jakąś alternatywną odpowiedzią na osławiony *mind-body problem*. Zatem czy koncepcja Fodora jest kolejną propozycją uniknięcia dualizmu Kartezjańskiego? Raczej nie, bo po pierwsze – nie jest celem Fodora rozwiązanie tego problemu, a po drugie – Fodor nie chce rezygnować z języka mentalistycznego, co wynika z założenia jego teorii. W żadnym wypadku nie jest też redukcjonistą czy eliminatywistą, choć jak pisze, zdaje sobie sprawę, że

są tacy, w większości mieszkańcy południowej Kalifornii – którzy twierdzą, że teorie empiryczne odwołujące się do konstrukcji intencjonalnych powinny zostać (i zostaną) w odpowiednim czasie zastąpione przez wyjaśnienia w nieintencjonalnym języku neurobiologii. Nie ma jednak powodu, by sądzić, że mają rację – ja w każdym razie się z nimi nie zgadzam.⁴

Aby zobrazować swoje stanowisko Fodor konstruuje model umysłu, w którym owa zgodność byłaby możliwa. (Dokładniej o tym nieco później).

2. Dlaczego filozofia kognitywna?

Teraz należałoby wyjaśnić termin „filozofia kognitywna” i powiedzieć czym jest kognitywistyka (właściwie na temat samej kognitywistyki można by napisać odrębny artykuł, ponieważ jest ciekawym zjawiskiem, tu jednak padnie skrótowo tylko kilka słów).

- Filozofia kognitywna jest właściwie neologizmem. Zazwyczaj mówi się po prostu „filozofia umysłu”. Zgadzam się, że filozofia umysłu jest jednym z działów filozofii, który wchodzi w skład kognitywistyki, jako jej kolejna dyscyplina i dlatego też piszę „filozofia kognitywna”, co ma oznaczać „filozofię umysłu na usługach kognitywistyki”. Poza tym, używając przydawki „kognitywna”, chcę podkreślić tło dyskusji, w ramach którego mieszczą się rozważania Fodora (chodzi przede wszystkim o sposób definiowania umysłu).
- Czym jest kognitywistyka? Kognitywistyka jest polskim terminem utworzonym od angielskiego *cognitive science*, co znaczy ‘nauka o poznaniu’. Charakterystyczna dla niej jest interdyscyplinarność. Siły specjalistów od psychologii, informatyki, logiki, fizyki, matematyki, neuronauki i wielu innych dyscyplin naukowych idą tu przede wszystkim w kierunku badań nad Sztuczną Inteligencją. I choć czasem SI określa się jako jedynie jeden ze sposobów prowadzenia badań, jako sztukę modelowania i symulacji, to nawet w tym zawężonym opisie znajdzie się miejsce dla wspólnych badań

³ Nomologiczne przejście to takie, które ma pewne własności oznaczane przez deskrypcje występujące w ścisłych prawach. Por. J. Hauska, *Widmo oderwanego umysłu*, w: *Dyskusje z Donaldem Davidsonem o prawdzie, języku i umyśle*, red. U. Żegleń, Lublin 1996, TN KUL.

⁴ J. A. Fodor, *Ekspersi od wiązów. Język myślowy i jego semantyka*, tłum. M. Gokieli, Warszawa 2001, Aletheia, s. 12.

naukowców reprezentujących m.in. wyżej wymienione dziedziny. Badania nad SI generują bowiem zbyt wiele pytań z różnych obszarów wiedzy, na które nawet wyspecjalizowani w tej dziedzinie naukowcy, bez pomocy fachowców zajmujących się innymi działami nauki nie potrafią odpowiedzieć. Przybliżoną definicję kognitywistyki (jako jedną z możliwych) podaje – znakomity moim zdaniem – podręcznik M. Urchsa, *Machine, Körper, Geist*:

Nauka kognitywna jest interdyscyplinarnym obszarem wiedzy, który bada umysł jako system przetwarzania informacji.⁵

W owej definicji zawarte są właściwie dwie tezy dotyczące kognitywistyki i umysłu, który definiowany jest jako system przetwarzania informacji. Pod tę definicję umysłu podpada Fodorowskie pojęcie umysłu i procesu myślenia, a zatem (stosując prosty schemat wnioskowania) koncepcja Fodora mieści się również w ramach kognitywistyki.

3. Meritum

Teraz należałoby w elegancki sposób przejść do meritum artykułu, ale jak już wspomniałam nie będzie to łatwe, ponieważ trudno wyrwać się z Fodorowskiego łańcucha pojęć i przedstawić tylko wybrane „ogniwa”. Mam jednak nadzieję, że mi się to uda.

Pierwszorzędną sprawą Fodora jest obrona postaw propozycjonalnych. Fodor przypuszcza, że **wszelkie rodzaje zjawisk przywoływanych przez psychologię potoczną** charakteryzują się pewnymi decydującymi właściwościami, jak następuje:

1. „**Jako pewne takie, czy inne rodzaje postaw propozycjonalnych powinny być intencjonalne w stosunku do rzeczy i posiadać wartości semantyczne**”⁶. (Tu wyjaśnienie: postawa propozycjonalna – ang. *propositional attitude* – ma dwa znaczenia: szersze i węższe. W szerszym to: „stan umysłowy podlegający semantycznej interpretacji lub inaczej stan intencjonalny”⁷; w znaczeniu węższym może być definiowany jako „nastawienie sędziowe, dla podkreślenia, że obiektem stanu umysłowego jest sąd logiczny”.) Z powyższej tezy wynika, że Fodor używa terminu „postawa propozycjonalna” w znaczeniu szerszym. Jeszcze krótkie wyjaśnienie: Intencjonalność jest „cechą, dzięki której określone stany i procesy psychiczne są „skierowane na”, „dotyczące”, określonych przedmiotów i stanów rzeczy. Intencjonalność w znaczeniu bardziej potocznym „odnosi się do zachowania, które jest przemyślane i celowe”. Stąd mówi się niekiedy o zjawiskach intencjonalnych, czyli pragnieniach, sądach, typu: „wierzę, że”, „sądzę, że”, ponieważ są „o czymś” lub „na temat czegoś” oraz o aktach intencjonalnych, czyli o działaniach

⁵ Max Urchs, *Maschine, Körper, Geist. Eine Einführung in die Kognitionswissenschaft*, Vittorio E. Klostermann Verlag, Frankfurt am Main, 2002, s. 30 (w manuskrypcie). Wkrótce książka ukaże się w polskim tłumaczeniu.

⁶ Poniższe cztery tezy, zaznaczone wytłuszczonym drukiem por. z: G. Rey, J. Fodor, w: A. P. Martinich, D. Sosa, *A Companion to Analytic Philosophy*, Oxford Blackwell Publishers 2001, ss. 451-452.

⁷ Objasnienie intencjonalności i postawy propozycjonalnej oparte zostało na: A. Putko, *O naturze przekonań jako reprezentacji umysłowych*, Poznań 1995, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, ss. 14 i 16.

i zachowaniach, określanych jako celowe, zamierzone. Fodor posługuje się obydwojma znaczeniami intencjonalności, zarówno w odniesieniu do zjawisk, jak i do aktów⁸.

1. „**Jako fenomeny dotyczące racjonalnego myślenia powinny posiadać strukturę logiczną**”.
2. „**Jako ostatecznie objaśniające działania, powinny być ich skuteczną przyczyną**”. (Czyli ostatecznie stany mentalne powinny być skuteczną przyczyną działań. Przep. autora).
3. „**Nadając fundamentalną rolę fizyce w naszym rozumieniu świata, powinny być skomponowane czy identyczne z fizycznymi fenomenami**”.

Ujmując tezy Fodora jeszcze inaczej:

- I. Wiarygodne uogólnienia wyjaśniające w psychologii (wszelkiej wyobraźalnej psychologii⁹) mają charakter intencjonalny.

To, że ludzie (a zapewne i inne wyższe organizmy) działają na podstawie swych przekonań i pragnień, czy że w trakcie podejmowania decyzji co do działań często zastanawiają się i przewidują różne możliwe sytuacje, jest całkowicie bezdyskusyjne (nawet jeśli jest to tylko fakt empiryczny).¹⁰

- II. „Wyjaśnianie empiryczne polega zazwyczaj na podciąganiu zdarzeń należących do dziedziny jakiejś nauki pod prawa sformułowane we właściwym jej języku teoretycznym”. Zatem:
- III. „Nie ma wyjaśnień psychologicznych bez praw intencjonalnych”.
- IV. „Zasadniczą cechą praw psychologicznych jest fakt ich implementacji przez procesy o charakterze obliczeniowym”¹¹. (Na razie przemilczę definicje implementacji i obliczeniowości).

Teraz Fodor, aby zachować konsekwencję metodologiczną przekonania, iż wszystko, o czym mówi nauka ma charakter fizyczny, musi głosić także, iż

wszelka psychologia intencjonalna musi zakładać naturalizowalność treści intencjonalnej, a psychologowie nie mają prawa zakładać istnienia stanów intencjonalnych nie podając wystarczających warunków bycia w stanie intencjonalnym.¹²

Aby cokolwiek więcej móc teraz powiedzieć o owej, jak ją Fodor zwie „poważnej” psychologii intencjonalnej musimy zacząć od opisu przekonań. Fodor jest tu reprezentantem podejścia relacyjnego, opierającego się na założeniu, że zwroty typu „*X* sądzi, że *p*”, „*X* wierzy, że *p*” wyrażają relację pomiędzy *X*-em, czyli podmiotem, a sądem wyrażającym treść przekonania. W przypadku Fodora bezpieczniej jednak pisać: $x R s$, gdzie *s* oznacza zdanie, w odróżnieniu od zapisu $x R p$, gdzie *p* oznacza sąd logiczny, a to jest zasadnicza różnica, ponieważ sąd logiczny jest rodzajem abstrakcyjnego bytu nie posiadającego struktury

⁸ Można tu wspomnieć o pewnym istotnym rozróżnieniu na intencjonalność i intensjonalność: „intencjonalność” – to nakierowanie na coś ze świata zewnętrznego; „intensjonalność” – nakierowanie zawarte w danym sądzie: czyli intencjonalność to tyle, co nakierowanie w spostrzeżeniu, a intensjonalność w sądzie spostrzeżeniowym. (Przypis ten powstał za sprawą cennej uwagi autorstwa Marka Kasperskiego).

⁹ J. A. Fodor, *Eksperti od więzów*, s. 11.

¹⁰ *Ibidem*, ss. 12-13.

¹¹ Kolejne tezy: II, III, IV znajdują się w: *Ibidem*, ss. 11, 12, 18.

¹² *Ibidem*, s. 14.

syntaktycznej, natomiast Fodorowskie „zdanie umysłowe”¹³, ową strukturę posiada, stąd niekiedy stanowisko Fodora nazywane jest sentencjalizmem¹⁴. Przekonanie to jest zatem dwuargumentową relacją, zachodzącą między podmiotem przekonania a przedmiotem przekonania.

Podstawmy teraz pod zapis: $x R s$ zdanie typu: „Jan wierzy, że 21 marca zaczyna się kalendarzowa wiosna”. Zarówno całemu przekonaniu, jak i przedmiotowi przekonania możemy przypisać wartości semantyczne, spełniając tym samym warunek 1. Fodora (patrz teza 1.). W tym wypadku i przekonanie i jego przedmiot są prawdziwe. W wypadku, gdyby „Jan sądził, czy wierzył, że wiosna zaczyna się 23 marca” i ów sąd i jego przedmiot byłyby fałszywe. Zatem wartość logiczna przekonania musi odpowiadać wartości logicznej przedmiotu przekonania i jeśli przekonanie X -a na jakiś temat ma być prawdziwe, to będzie takie tylko w wypadku, gdy zdanie będące przedmiotem przekonania będzie prawdziwe. Gdyby zdanie będące przedmiotem przekonania X -a było fałszywe, oznaczałoby to, że X ma fałszywe przekonanie. Problem zaczyna się w przypadku zdań przekonaniowych, w których występują nazwy koekstensywne¹⁵, np.

Jokasta = matka Edypa

Ale z tego, iż „Edyp był przekonany, że poślubił Jokastę” wcale nie musi wynikać, iż „Edyp był przekonany, iż poślubił własną matkę” (bo, jak podaje mit, nie był). I tu Fodor daje następującą odpowiedź:

Cokolwiek odróżnia koekstensywne pojęcia „jest w głowie” Jest to coś, co stanowi bezpośrednią przyczynę mentalnych procesów¹⁶.

W dyskusjach tego typu zazwyczaj zakłada się, że nastawienie sędziowe, to dwuelementowe relacje zachodzące pomiędzy jednostką a sądem. Ja chcę je przedstawić jako relacje trójargumentowe – pomiędzy jednostką, sądem i sposobem przedstawiania¹⁷.

Zatem następująco:

$$NS = R(x, p, m)$$

Gdzie m - ang. *mode of presentation*, czyli sposób przedstawiania¹⁸.

Myśl u Fodora, to inaczej mentalna reprezentacja i to ona jest najmniejszym nośnikiem treści intencjonalnej, którą odziedzicza, jednak z jej części składowych, czy konstytuujących. Mentalne reprezentacje wyrażają zdania będące obiektem postaw propozycjonalnych. Zatem mentalne reprezentacje są w relacji do postaw propozycjonalnych, jak następuje:

¹³ Por. A. Putko, *O naturze przekonań jako reprezentacji umysłowych*.

¹⁴ Sentencjalizm postuluje istnienie samodzielnych językowych wyrażen sformułowanych w tzw. „języku myśli”.

¹⁵ Nazwy koekstensywne – mające wspólną ekstensję (zakres). Zakres jakiejś nazwy to zbiór jej wszystkich desygnatów. Nazwa A jest koekstensywna z nazwą B wtw, gdy nazwa A nie ma desygnatów, które nie są desygnatami nazwy B i nazwa B nie ma desygnatów, które nie są desygnatami nazwy A . Por. K. Ajdukiewicz, *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1975, PWN, s. 41.

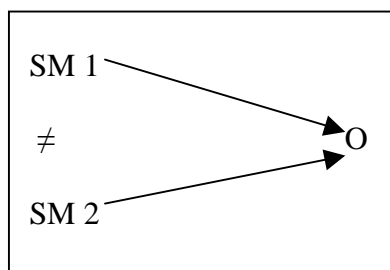
¹⁶ J. A. Fodor, *Concepts. Where Cognitive Science Went Wrong*, Clarendon Press. Oxford, 1998, s. 15.

¹⁷ J. A. Fodor, *Eksperci od więzów*, s. 73.

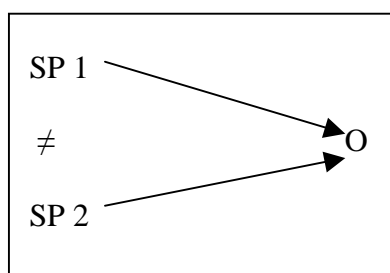
¹⁸ Jak się zdaje „sposób przedstawiania” i „mentalna reprezentacja” to dla Fodora synonimy, więc można je używać zamiennie.

Dla każdego zdarzenia, takiego, że organizm O w czasie T ma przekonanie, że P , składającego się z posiadania przez organizm O postawy propozycjonalnej o treści P , występuje korespondencyjne zdarzenie, składające się z bycia organizmu O w relacji (w charakterystyczny sposób) do egzemplarza mentalnej reprezentacji, który ma treść, że P ¹⁹.

Zatem, w odniesieniu do tego samego obiektu Edyp żywił różne przekonania, czyli znajdował się w różnych stanach mentalnych



dlatego, że miał różne sposoby przedstawiania, czyli różne reprezentacje jednego obiektu-Jokasty. Gdyby miał te same sposoby przedstawiania, na temat Jokasty-jako swojej żony i Jokasty-jako swojej matki, znajdowałby się w identycznych stanach mentalnych w odniesieniu do obydwu i nie popełniłby fatalnej pomyłki. A to właśnie sposoby przedstawiania są przyczynami stanów mentalnych. Sposób przedstawiania powoduje wystąpienie konkretnego stanu mentalnego.



Zatem postawy propozycjonalne są relacjami pomiędzy jednostkami, sądami, a sposobami przedstawiania.

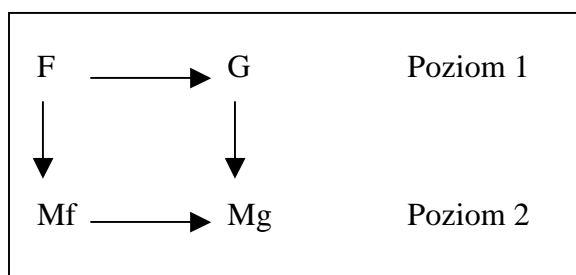
Przy jednoznacznym wyróżnieniu danego nastawienia nie można pominąć któregośkolwiek z tych elementów. Dzieje się tak dlatego, że sposoby przedstawiania są zdaniami w języku myśli [*mentalese*] – w żadnym wypadku nie chodzi tu o wyuczony język naturalny, a zdania są indywiduowane nie tylko przez treść zawartego w nich sądu, ale też przez składnię. Identyfikacja treści nie czyni identycznym pragnienia poślubienia matki z pragnieniem poślubienia Jokasty²⁰.

I w tym momencie pojawia nam się obliczeniowość, którą Fodor definiuje jako operację na przedmiotach posiadających strukturę syntaktyczną. Tak rozumiane obliczenia (czy komputacja, jak kto woli) polegają na przyporządkowaniu symbolom opisywanym syntaktycznie innych symboli opisywanych syntaktycznie. Zatem mechanizm odpowiedzialny za implementację praw psychologicznych ma charakter obliczeniowy. Bowiemy, jak głosi

¹⁹ J. A. Fodor, *Concepts. Where Cognitive Science Went Wrong*, s. 8.

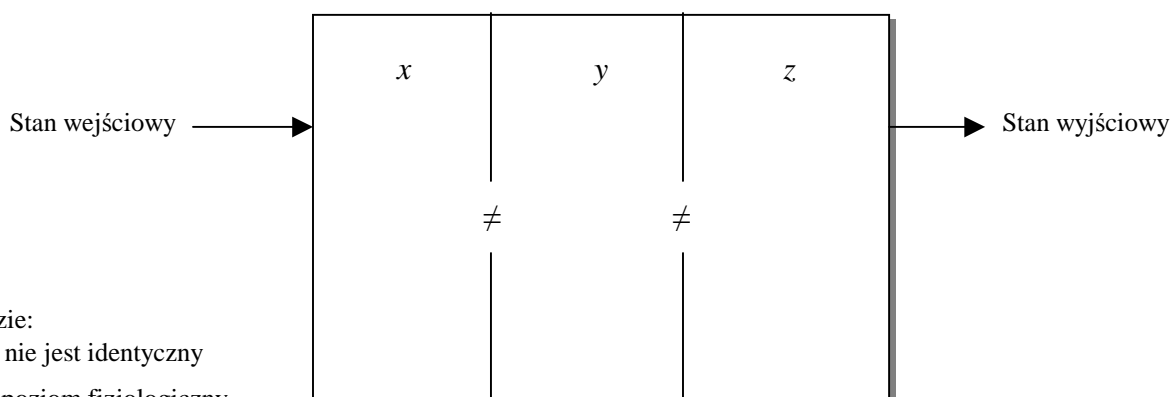
²⁰ J. A. Fodor, *Eksperti od więzów*, s. 73.

Fodor, mentalne procesy są komputacjami na strukturze mentalnych reprezentacji²¹. W normalnym przypadku implementacja powinna przebiegać, jak na rysunku²²:



Mechanizmy niższego poziomu implementują mechanizmy wyższego poziomu, czyli zdania w języku myśleńskim²³ jako sposoby przedstawiania implementują za pomocą operacji na symbolach stany mentalne.

Natomiast werbalizacja owych przekonań zapisanych w kodzie języka myśli polega na przełożeniu struktury zdaniowej *mentalese* na zdanie języka naturalnego za pomocą funkcji z *mentalese* na zdania języka naturalnego. Zatem przedmiot przekonania wiązałby się ze zdaniem języka naturalnego np. w ten sposób: Zdania „21 marca zaczyna się kalendarzowa wiosna” używają Polacy (w przypadku Niemców zdanie to brzmiałoby już *Am einundzwanzigsten März, beginnt der Kallenderfrühling*), kiedy znajdują się w relacji przekonaniowej do egzemplarza wewnętrznego wyrażenia i chcą użyć danego języka naturalnego, by wyrazić to przekonanie. Tu rysuje się nam już Fodorowski model umysłu:



Gdzie:

≠ – nie jest identyczny

x – poziom fizjologiczny

y – poziom syntaktyczny

z – poziom semantyczny

²¹ Na wątpliwości dotyczące powiązań reprezentacji, syntaktyki i semantyki Fodor odpowiada: “I don't think there's any special problem about semantics in a language of thought position; I suppose content is determined (in some way nobody understands) by mind-world relations (presumably causal). That's quite compatible with holding that mental PROCESSES are syntactic/computational.” Patrz: czat z Fodorem: <http://www.filozofia.pl>.

²² J. A. Fodor, *Eksperti od wiązów*, s. 22.

²³ „Język myśleński” tłum. za M. Gokieli, por. J. A. Fodor, *Eksperti od wiązów. Język myśleński i jego semantyka*. Choć szczęśliwszym tłumaczeniem wydaje się „język mentaleski” za: H. Putnam, *Umysł a ciało*, tłum. B. Chwedeńczuk, w: *Fragmenty filozofii analitycznej. Filozofia umysłu*, red. B. Chwedeńczuk, Spacja Warszawa 1995.

Model ten jest wielce dyskusyjny, jako jedna z interpretacji koncepcji Fodora. Kontrowersję stanowi tu poziom x i y , które nie mogą być ze sobą identyczne, bo Fodor nie jest zwolennikiem teorii tożsamościowej.

Na koniec spróbujmy wg Fodorowskiej teorii usmażyć omlet²⁴. Otrzymuję bodziec od mojego organizmu, w postaci uczucia głodu powodowanego odpowiednimi reakcjami neurochemicznymi na poziomie fizycznym. Uruchomiana zostaje odpowiednia struktura obliczeniowa w języku myśli, pojawia mi się odpowiednia reprezentacja (omleta), która sprawia, że przyjmuję postawę propozycjonalną wyrażającą treść:

Sądzę, że omlet zaspokoi mój głód. – Jak pisze Fodor. – (...) ponieważ jedną z najbardziej charakterystycznych cech procesów mentalnych obsługiwanych przez obliczeniowy mechanizm implementacyjny jest to, że ponieważ zachowują one własności semantyczne, to wychodząc od jakiejś prawdziwej myśli, pomyślawszy trochę dochodzi się do innej prawdziwej myśli²⁵.

Zatem, ja od mojej myśli: „Omlet zaspokoi mój głód”, dochodzę do kolejnej: „Do zrobienia omletu potrzebne są jajka”, co powoduje moje działanie w świecie i rozbicie owych jajek, itd. Przywołane reprezentacje zostały tu potraktowane wybiórczo. Nawet taka prosta czynność jak smażenie omleta, zawiera ogromną wiedzę na temat świata i wcale nie jest konieczne „uświadomienie sobie” wszystkich kolejnych kroków działania. Pewne czynności wykonujemy mechanicznie, bezrefleksyjnie. Nie jest przecież tak, że za każdym razem mówimy sobie np. teraz robię *to*, a jeśli chcę zrobić *to*, to muszę zrobić *tamto* itd. Stany mentalne powstają niezależnie od tego, czy nakierujemy na nie swoją uwagę, czy nie. Np. popełniając zbrodnię w afekcie nie jestem świadoma swoich czynów. Ale też Fodorowskiej koncepcji świadomość wcale nie jest potrzebna. Mentalne reprezentacje rządzą się własnymi prawami języka myśli.

Literatura:

- [1] J. A. Fodor, *Ekspersi od wiązków. Język myśleński i jego semantyka*, tłum. M. Gokieli, Warszawa 2001, Aletheia.
- [2] J. A. Fodor, *Concepts. Where Cognitive Science Went Wrong*, Clarendon Press. Oxford, 1998.
- [3] J. A. Fodor, *Jak grać w reprezentacje umysłowe*, tłum. A. Putko, w: *Modele umysłu*, red. Z. Chlewiński, Warszawa 1999, PWN.
- [4] J. A. Fodor, *Propositional Attitudes*, w: "The Monist", Nr (61)/1978.
- [5] J. A. Fodor, *Czym nie są stany psychiczne?*, tłum. T. Baszniak, w: *Fragmenty filozofii analitycznej. Filozofia umysłu*, red. B. Chwedeńczuk, Spacja, Warszawa 1995.
- [6] G. Rey, J. Fodor, w: A. P. Martinich, D. Sosa, *A Companion to Analytic Philosophy*, Oxford Blackwell Publishers 2001.

²⁴ „Z definicji generalizacja intencjonalna obejmuje stany psychologiczne przez odniesienie do ich treści intencjonalnej. W typowych wypadkach przybiera następującą formę: »Jeśli chcesz... i sądzisz, że nie jest to możliwe bez zrobienia..., to, *ceteris paribus*, wykonasz czynności, które twoim zdaniem doprowadzą do...«”, w: J.A. Fodor, *Ekspersi od wiązków*, s. 13.

²⁵ *Ibidem*, s. 19.

- [7] A. Putko, *O naturze przekonań jako reprezentacji umysłowych*, Poznań 1995, Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- [8] M. Urchs, *Maschine, Körper, Geist. Eine Einführung in die Kognitionswissenschaft*, Vittorio E. Klostermann Verlag, Frankfurt am Main, 2002.
- [9] J. Bobryk, *Przyczynowość i intencjonalność*, Oficyna Wydawnicza Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1992.
- [10] A. M. Turing, *Maszyna licząca a inteligencja*, tłum. M. Szczubiałka, w: *Fragmenty filozofii analitycznej. Filozofia umysłu*, red. B. Chwedeńczuk, Spacja Warszawa 1995.
- [11] Z. Chlewiński, *Umysł. Dynamiczna organizacja pojęć*, PWN, Warszawa 1999.
- [12] J. Perry, D. Israel, *Fodor and psychological explanation*, <http://www-csli.stanford.edu/John/Israel/fodor/node6.html>.
- [13] *A Companion to the Philosophy of Mind*, red. S. Guttenplan, Blackwell, Oxford 1994.
- [14] T. Szubka, *The Elm and the Experts – recenzja*, w: "Kognitywistyka i Media w Edukacji", Nr 1/1998.
- [15] H. Putnam, *Umysł a ciało*, tłum. B. Chwedeńczuk, w: *Fragmenty filozofii analitycznej. Filozofia umysłu*, red. B. Chwedeńczuk, Spacja, Warszawa 1995.
- [16] K. Ajdukiewicz, *Logika pragmatyczna*, PWN, Warszawa 1975.
- [17] R. Ziemińska, *Eksternalizm we współczesnej epistemologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2002.
- [18] J. Hauska, *Widmo oderwanego umysłu*, w: *Dyskusje z Donaldem Davidsonem o prawdzie, języku i umyśle*, red. U. Żegleń, TN KUL, Lublin 1996.